

Sygn. akt I Ca 325/14

## POSTANOWIENIE

***Dnia 3 grudnia 2014 r.***

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Ratkowska

Sędziowie: SO Ewa Pietraszewska (spr.)

SO Krzysztof Nowaczyński

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2014 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z wniosku (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

z udziałem P. S.

o stwierdzenie zasiedzenia

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Braniewie

z dnia 23 czerwca 2014 r. sygn. akt I Ns 1269/13

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. zasądzić od wnioskodawcy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na rzecz uczestnika P. S. kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 325/14

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 23 czerwca 2014r. wydanym w sprawie o sygn. akt I Ns 1269/13 z wniosku D. – A. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. z udziałem P. S. o zasiedzenie Sąd Rejonowy w pkt I oddalił wniosek, zaś w pkt II zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestnika kwotę 337 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Nadto w pkt III i IV przyznano wynagrodzenie tłumaczom przysięgłym języka angielskiego i niemieckiego, w pkt V uchylono prawomocne postanowienie z dnia 19 kwietnia 2013r. w przedmiocie zabezpieczenia, zaś w pkt VI nakazano pobrać od wnioskodawcy na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Braniewie kwotę 319,92 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Postanowienie to zapadło na podstawie następującego stanu faktycznego i rozważań co do zastosowanego prawa:

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. wniosł o stwierdzenie zasiedzenia z dniem 8 kwietnia 2008 roku przez wnioskodawcę ruchomości w postaci traktora (...) marki C. (...) numer serii (...), silnik (...), a nadto o zasądzenie od uczestnika postępowania na jego rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu żądania wskazał, że prowadzi od 2003 roku gospodarstwo rolne w K., przy czym reprezentant spółki, P. N. nigdy nie zajmował się bieżącym prowadzeniem spraw spółki, co zostało powierzone uczestnikowi postępowania, P. S., który był prokurentem spółki. Wnioskodawca wskazał, że wiosną 2005 roku P. N. uzgodnił z uczestnikiem, że na potrzeby prowadzonego gospodarstwa rolnego zostanie nabyty traktor (...) marki C. (...) numer serii (...), silnik (...), przy czym w związku z tym, że spółka nie posiadała środków, przelew środków na zakup ciągnika został wykonany bezpośrednio z konta P. N. na rachunek sprzedawcy. Zdaniem wnioskodawcy, wbrew uzgodnieniom, P. S. dokonał jednak zakupu traktora na własne nazwisko w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej pod nazwą (...). Kopie faktury uczestnik miał przekazać wnioskodawcy dopiero przy rezygnacji z funkcji prokurenta, przy czym P. N. nie miał powodu, by wcześniej sprawdzać dokumenty dotyczące nabycia traktora, bowiem znajdował się on od samego początku na farmie wnioskodawcy. Do dnia 20 grudnia 2012r., kiedy to wystąpił z żądaniem wydania traktora, wnioskodawca pozostawał w przekonaniu, że traktor stanowi jego własność, bowiem znajdował się w posiadaniu spółki nieprzerwanie od momentu jego dostarczenia przez sprzedawcę, tj. od dnia 7 kwietnia 2005 roku. Wnioskodawca nadto wskazał, że P. N. nie włada językiem polskim i nie miał możliwości sprawdzenia dokumentacji, której prowadzeniem zajmował się P. S..

Uczestnik postępowania P. S. wniosł o oddalenie wniosku.

Wskazał, że w 2002r. rozpoczął współpracę z P. N. i działał jako prokurent w spółkach, których P. N. był udziałowcem. Ustalenia dotyczące zakresu współpracy były czynione ustnie, a dopiero w dniu 16 października 2007 roku doszło do podpisania z uczestnikiem kontraktu menedżerskiego. Uczestnik podał, że w 2005 roku P. N. i on sam ustalili, że w ramach części wynagrodzenia należnego uczestnikowi, jak również w celu zabezpieczenia dalszej współpracy, na rzecz uczestnika zostanie zakupiony traktor, który - dopóki uczestnik wykonywałby pracę na rzecz spółek należących do P. N. - miał być wykorzystywany w jego gospodarstwie, a wszelkie uzyskane w ten sposób przychody i dochody wchodzić miały do majątku wnioskodawcy. To więc uczestnik wybrał odpowiedni traktor, wynegocjował warunki transakcji, a gotowa oferta została wysłana P. N., który ją zaakceptował i dokonał zapłaty za maszynę. Traktor był używany przez wnioskodawcę bez wynagrodzenia. Zdaniem uczestnika, wnioskodawca był więc jedynie posiadaczem zależnym traktora i pozostawał w złej wierze od chwili wejścia w posiadanie traktora - do chwili obecnej.

Postanowieniem z dnia 22 sierpnia 2013 roku Sąd odmówił odrzucenia wniosku.

Sąd Rejonowy bezspornie ustalił, że P. N. jest współnikiem oraz prezesem jednoosobowego zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (w okresie od dnia 26 maja 2010 roku do 5 listopada 2010r. zarząd był dwuosobowy). Początkowo siedziba spółki znajdowała się w K., a od dnia 15 września 2003r. - w K.. Uczestnik P.S. od dnia 30 kwietnia 2003r. do dnia 21 lipca 2010r. był prokurentem samoistnym w/w spółki, która została zarejestrowana w KRS w dniu (...). Był nadto prokurentem w innych spółkach, których współnikiem był P. N., a które miały siedzibę pod adresem K.(...), mianowicie: (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (data rejestracji w KRS - (...)), (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (data rejestracji w KRS - (...)), (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (data rejestracji w KRS - 20.04.2007r.), (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (data rejestracji w KRS - (...)). Podstawową działalnością w/w spółek była działalność rolnicza.

Ustalono także, że uczestnik P. S. od 22 listopada 2004r. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). W późniejszym czasie, w 2006r., podjął on też działalność rolniczą pod firmą (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W..

W dniu 16 października 2007r., jak wskazano w ustaleniach faktycznych zamieszczonych w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, pomiędzy P. S., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą P. S. (...), a (...)

spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w K., (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w K., (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w K., (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w K., (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w K. została zawarta umowa o współpracy, w której to m.in. dla P.'a S., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) została udzielona pożyczka w kwocie 2 mln koron duńskich, podlegająca wypłacie najpóźniej w dniu 31 grudnia 2007r., wolna od oprocentowania i opłat, od której to kwoty pożyczki umarzana miała być kwota 400.000 koron co roku w dniu 31 grudnia, aż do czasu całkowitego jej umorzenia. Pierwszy raz miało to mieć miejsce w dniu 31 grudnia 2008 roku, przy czym warunkiem umorzenia pożyczki było niewypowiedzenie umowy przez dyrektora ( tj. P.'a S. ). Do czasu zawarcia w/w umowy o współpracę, uzgodnienia między P.'em S. i P. N. co do sposobu prowadzenia spraw spółek oraz wynagrodzenia P.'a S., były ustne.

Sąd Rejonowy przyjął, że uczestnik P. S. kierował działalnością (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. i o wszystkich swoich działaniach na bieżąco informował P. N., który to wizytował gospodarstwo raz w miesiącu, a z czasem z mniejszą częstotliwością, co było związane z jego chorobą ( tj. wylewem ) w 2006r. Współpraca między P. N. i P.'em S. układała się w tym czasie zgodnie i oparta była na wzajemnym zaufaniu. Dokumentacja spółki, w tym dokumentacja finansowo – księgową, była tłumaczona na język angielski i przedstawiana P.'owi D. N., który zapoznawał się z nią, korzystając przy tym z pomocy zatrudnionych księgowych.

Stwierdzono również, że w 2005 roku P. N. uzgodnił z P.'em S., że na potrzeby prowadzonej działalności rolniczej spółek, w których wspólnikiem jest P. N., zostanie zakupiony od niemieckiej firmy (...) traktor (...) marki C. (...) i nr silnika (...). Traktor miał stanowić własność P.'a S. i zostać zakupiony w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej pod nazwą (...), natomiast miał wykonywać usługi rolnicze na rzecz spółek, których wspólnikiem jest P. N.. Uzgodnienia w tym zakresie były ustne, podobnie jak inne uzgodnienia między w/w, dotyczące współpracy, w tym wynagrodzenia P.'a S..

Jak ustalił Sąd Rejonowy, P. S. osobiście udał się do niemieckiego sprzedawcy, (...) i w dniu 08 kwietnia 2005r. doszło do zawarcia umowy sprzedaży traktora (...) marki C. (...) i nr silnika (...) za cenę 193.000 euro. Rachunek za sprzedaż traktora został wystawiony tego samego dnia, tj. 08 kwietnia 2005r. dla P.'a S., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w K. i zawierał adnotację, że towar pozostaje własnością sprzedawcy do czasu dokonania pełnej zapłaty. Nie było sporne, że w dniu 11 kwietnia 2005r. z rachunku w Luksemburgu, P. N. zrealizował przelew na kwotę 193.025 euro ( 25 euro opłaty ) tytułem zapłaty ceny za zakupiony traktor (...) marki C. (...) o nr silnika (...).

Od momentu nabycia, jak wskazano w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, traktor (...) marki C. (...) o nr silnika (...) znajdował się na terenie gospodarstwa rolnego w K. i był wykorzystywany do prowadzonej przez wnioskodawcę działalności rolniczej, jak również przez inne spółki, których P. N. był wspólnikiem. Nadto wykorzystywał go także uczestnik P. S. w ramach prowadzonej przez niego działalności rolniczej pod firmą (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W..

Ustalono także, że w dniu 20 grudnia 2012r. P. S. wezwał wnioskodawcę do wydania ciągnika, podnosząc, że jest jego właścicielem. W związku z jego żądaniem i odmową wydania traktora miała miejsce interwencja funkcjonariuszy Posterunku Policji w M.. Pismem z dnia 13 marca 2013r. P. S. ponownie wezwał (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w K. do wydania stanowiącego jego własność ciągnika, jednakże i tym razem bezskutecznie.

Sąd Rejonowy wskazał, że taki stan faktyczny ustalono w oparciu o niesporne twierdzenia stron co do faktów, treść złożonych dokumentów, których autentyczność i zgodność z rzeczywistością zaświadczonej w nich danych nie budziły wątpliwości, a nadto zeznania świadków.

Okoliczności faktyczne były – jak zauważono - w zdecydowanej większości bezsporne, bowiem za wyjątkiem okoliczności dotyczących porozumienia między P. N. i P.'em S. co do zakupu traktora (...) marki C. (...) numer serii (...), silnik (...), w tym porozumienia, na czyją rzecz ciągnik ten miał być nabyty, a nadto co do rodzaju posiadania przez wnioskodawcę spornego traktora ( samoistne, czy zależne ), niesporne było, że ciągnik od daty jego dostarczenia przez sprzedawcę znajduje się na terenie gospodarstwa rolnego wnioskodawcy w K..

Wnioskodawca stał na stanowisku, że ciągnik miał być zakupiony na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., zaś uczestnik utrzymywał, iż uzgodnienie między w/w było takie, że traktor ten miał być nabyty na jego własność jako swoiste uzupełnienie niewysokiego w owym czasie wynagrodzenia i w ramach wynagrodzenia za dalszą współpracę.

Odnosnie tych okoliczności niesporne w ocenie Sądu orzekającego było, że cenę zakupu na rachunek sprzedawcy przelał P. N. z rachunku bankowego w Luksemburgu, przy czym traktor miał być zakupiony na potrzeby działalności rolniczej spółek, których P. N. był współnikiem i dla takiego celu zakupiony sprzęt był później wykorzystywany. Poza sporem również było też, że rachunek nr (...) został wystawiony przez sprzedawcę traktora na nabywcę P. S. (...) w K., wobec czego niecelowe było dalsze egzekwowanie od uczestnika złożenia oryginału faktury.

Spośród istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności faktycznych, spór dotyczył – jak wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia - uzgodnień co do nabycia traktora, to jest: na czyją rzecz miał być nabyty, jak również co do rodzaju posiadania ciągnika przez wnioskodawcę.

Zdaniem Sądu I instancji, przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło twierdzeń wnioskodawcy, że traktor miał być zakupiony na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.. Natomiast, zdaniem tego Sądu, za udowodnione można było uznać, że finalne uzgodnienia były takie, iż sporny traktor miał być zakupiony na rzecz P. S. w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. W ramach tej działalności uczestnik najpierw świadczył usługi doradcze na rzecz spółek, których współnikiem był P. N., a następnie - posiadając sprzęt rolniczy, w tym rzeczony traktor - świadczył on na rzecz tych spółek usługi rolnicze, tytułem czego wystawiał następnie faktury tym podmiotom. Powyższe znajdowało potwierdzenie w zeznaniach świadka T. R. (1), który świadczył na rzecz wszystkich spółek (...) oraz na rzecz P.'a S. usługi księgowe, prowadził księgowość w/w spółek i przedsiębiorstwa uczestnika postępowania. Z zeznań tego świadka wynikało, że początkowo traktor miał być zakupiony przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, jednak później uzgodnienia między P.'em S. i P.'em D. N. było takie, że traktor zostanie kupiony na rzecz P.'a S., który będzie świadczył usługi rolnicze tym sprzętem na rzecz spółek (...). Wskazano, że z zeznań świadka wynikało, iż w owym czasie współpraca między wymienionymi była zgodna i nie pozostawali oni w konflikcie.

Nie sposób było jednak, zdaniem Sądu Rejonowego, ocenić jako wiarygodne zeznań wnioskodawcy, że w czasie współpracy z P.'em S., opartej na ustnych uzgodnieniach, poza wynagrodzeniem nie przekazano mu żadnej gratyfikacji, czy to finansowej, czy rzeczowej, zważywszy na fakt, iż formalizując tę współpracę, w ramach umowy o współpracę, wnioskodawca udzielił P.'owi S. pożyczki w kwocie 2 mln koron duńskich ( to jest w kwocie, przeliczonej przez pełnomocnika wnioskodawcy wg kursu o, (...), stanowiącej równowartość 1.141.200 zł ), która - jak wynika z umowy współpracy - miała być corocznie umarzana o kwotę 400.000,00 zł, aż do jej całkowitego umorzenia ( czyli z końcem 2012 roku ). Oznaczało to, że finalnie pożyczka po 5 latach w całości zostałaby umorzona i P. S. nie byłby obowiązany do jej zwrotu, jeżeli do czasu umorzenia nie wypowiedziałby umowy o współpracę. Powyższe pozwalało Sądowi orzekającemu dać wiarę uczestnikowi postępowania, że już wcześniej, w ramach niesformalizowanej współpracy, P. N. - w ramach dobrej współpracy i wzajemnego zaufania - udzielił uczestnikowi „bonusa” ( określenie z umowy o współpracę – pkt 6 ), przy jednoczesnym uzgodnieniu, że uczestnik nadal będzie współpracował z P. N. jako prokurent w jego spółkach. Nie sposób poza tym było przyjąć, że tak istotny zakup mógłby umknąć uwadze jedyne go współnika spółki, który był bardzo dobrze zorientowany w jej sytuacji finansowo - księgowej, skoro zatrudniał do prowadzenia spraw księgowych spółki osoby nie tylko w Polsce, ale również w Danii, a dokumentacja ta była tłumaczona na język angielski po to, by mógł on się z nią zapoznać. Poza tym nieprawdopodobne w ocenie Sądu orzekającego byłoby, by uczestnik postępowania liczył na to, że działanie na szkodę spółki, polegające na zakupie traktora na jego własność, zamiast na własność wnioskodawcy, nie zostanie zauważone szczególnie w sytuacji, gdy spółki (...) i firma uczestnika postępowania korzystały z usług tego samego doradcy podatkowego i księgowego, świadka T. R. (2).

Jak zauważano, zgodnie z art. 174 k.c. posiadacz rzeczy ruchomej niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada rzecz nieprzerwanie od lat trzech jako posiadacz samoistny, chyba, że posiada w złej wierze. Przesłankami

nabycia rzeczy ruchomej przez zasiedzenie jest zatem samoistne posiadanie rzeczy przez okres trzech lat oraz dobra wiara posiadacza samoistnego trwająca przez cały okres tego terminu. Tym samym nabycie rzeczy ruchomej przez zasiedzenie w złej wierze jest wyłączone.

W pierwszej kolejności należało zatem zdaniem Sądu Rejonowego rozstrzygnąć, czy wnioskodawca był samoistnym posiadaczem rzeczy. Samoistnym posiadaczem jest ten, kto rzeczą faktycznie włada jak właściciel ( art. 336 k.c. ) W. posiadania „jak właściciel”, a więc traktowanie siebie jak właściciela, jest zasadniczym elementem posiadania, prowadzącego do zasiedzenia. Woli tej nie wyłącza oddanie rzeczy drugiemu w posiadanie zależne. Chodzi o samo wykonywanie faktycznego władztwa w takim – zewnątrznie - zakresie, w jakim wykonuje je właściciel. Władanie jak właściciel jest kategorią stanu faktycznego, wskazującego na rzeczywistą wolę posiadacza, tzn. na samoistny charakter posiadania.

Oznacza to, jak podano w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, że ten, kto jest posiadaczem samoistnym rzeczy, powinien być przez otoczenie postrzegany jako jej właściciel. Dla samoistnego posiadania rzeczy konieczne jest zatem sprawowane nad nią faktycznego władztwa ( corpus ) oraz zamiar władania nią dla siebie ( cum animo rem sibi habendi ). Posiadacz zależny natomiast włada rzeczą w zakresie innego prawa niż własność, dlatego czynnik woli ( animus ) stanowi kryterium, które pozwala odróżnić posiadanie samoistne od posiadania zależnego. Stwierdzenie, czy określona osoba jest posiadaczem rzeczy i przypisanie temu posiadaniu cech świadczących o jego samoistnym lub zależnym charakterze oraz o dobrej lub w złej wierze posiadacza wynika z ustalonych okoliczności faktycznych danej sprawy. Okoliczności te pozwalają stwierdzić, czy określona osoba wykonywała w stosunku do nieruchomości czynności faktyczne wskazujące na samodzielny, rzeczywisty, niezależny od woli innej osoby stan władztwa nad nią i czy jej dyspozycje przedmiotem władania odpowiadały dyspozycjom właściciela ( tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2013r. III CSK 12/13, LEX nr 1413547 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 6 grudnia 1991r., III CZP 108/91, OSNC 1992, Nr 4, poz. 48 i uchwała Pełnego Składu Izby Cywilnej z 26 października 2007r., III CZP 30/07, OSNC 2008, Nr 5, poz. 43 ).

Wobec poczynionych powyżej ustaleń nie mogło być, zdaniem Sądu I instancji, mowy o samoistnym posiadaniu przez wnioskodawcę traktora (...) marki C. (...) numer serii (...). Sąd ten tym samym nie podzielił twierdzeń wnioskodawcy, że traktor pozostawał w jego posiadaniu samoistnym nieprzerwanie od 07 kwietnia 2005 roku, to jest od dnia dostarczenia traktora przez sprzedawcę, jak również, iż reprezentant wnioskodawcy, w osobie prezesa zarządu P. N., przez cały czas pozostawał w usprawiedliwionym przekonaniu, że własność traktora została nabyta przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w drodze sprzedaży. Co prawda przepis art. 339 k.c. przewiduje domniemanie samoistnego posiadania stanowiąc, że domniemywa się, że kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem samoistnym, jednak domniemanie to ma charakter wzruszalny, a jego obalenie dopuszczalne jest w toku każdego postępowania, gdy kwestia charakteru posiadania ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. To zatem, że faktycznie wnioskodawca włada obecnie spornym traktorem, nie przesądzało definitywnie o jego samoistnym posiadaniu.

Zauważono, że różne są źródła posiadania samoistnego. Dla zasiedzenia rzeczy ruchomej sposób wejścia w posiadanie ma znaczenie z uwagi na przesłankę dobrej wiary. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Rejonowego, nawet gdyby przyjąć, że P. S. dokonał zakupu traktora na swoją rzecz zamiast na rzecz wnioskodawcy, a tym samym działał na szkodę (...) spółki z o.o., czemu jednak Sąd ten nie dał wiary, to nie można było mówić o samodzielnym posiadaniu w sytuacji, gdy wnioskodawca nie władał traktorem jak właściciel, to jest samodzielnie, we własnym imieniu, manifestując wolę posiadania jak właściciel. Zauważono, że bezsporne było, iż działalnością (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kierował jej samoistny prokurent P. S., który był na miejscu, w siedzibie spółki, zaś P. N., który był prezesem wówczas jednoosobowego zarządu spółki, nie prowadził bieżących spraw wnioskodawcy i ograniczał się do nadzorowania, kontrolowania, opiniowania i zatwierdzania działań prokurenta. Tym samym, to P. S. - jako reprezentant spółki - mógł faktycznie wykonywać uprawnienia właścicielskie wobec traktora. Tymczasem, tenże sam P. S. nabył traktor we własnym imieniu, w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, a następnie traktował go jak swoją własność. Natomiast nie sposób było, na podstawie jakiegokolwiek zachowania P. D.'a N. wywieść, że od momentu nabycia traktora i dostarczenia go do K., traktował go jako swoją, tj. spółki własność, by w jakikolwiek sposób wykonywał wobec niego uprawnienia właścicielskie. Sam fakt, że traktor znajdował się na

terenie gospodarstwa rolnego, należącego do spółki (...) nie oznacza, że znajdował się tym samym w samoistnym posiadaniu tej spółki. To P. S. zawiadywał tym traktorem, dysponował nim, kierował do prac rolniczych, dbał o jego konserwowanie, a jak twierdzi, czynił to we własnym imieniu, a nie w imieniu wnioskodawcy. Firma uczestnika miała nadto wykonywać usługi rolnicze przy użyciu między innymi spornego traktora m.in. na rzecz spółki (...) i wystawiać za to faktury, co znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka T. R. (2). To oznacza, że samoistnego posiadania wnioskodawcy z wyłączeniem innych osób nie było, bo to P. S., prowadząc działalność gospodarczą, władał tym ciągnikiem jak właściciel.

Sąd Rejonowy podał, że zawnioskowany przez wnioskodawcę świadek P. P. (2), jak wynikało z jego zeznań, był zatrudniony w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością od sierpnia 2006 roku, więc nie miał on wiedzy o tym, w jaki sposób ciągnik znalazł się na terenie gospodarstwa, a jedynie potwierdził, że odkąd pracuje, to maszyna w tym gospodarstwie jest. Natomiast z zeznań świadka R. F. wynikało, że faktura za zakup ciągnika została wystawiona na P. S. i przysłana do biura w K. z uwagi na to, że P. S. również swoją działalność gospodarczą prowadził pod tym adresem. Zauważono, że w rachunku tym widnieje zapis o treści „P. S. (...) K.”.

Co więcej, gdyby nawet przyjąć, jak wskazał Sąd I instancji, że miało miejsce samoistne posiadanie wnioskodawcy, to konieczne jest samoistne posiadanie w dobrej wierze. Tymczasem dla przyjęcia samoistnego posiadania w dobrej wierze w ramach instytucji zasiedzenia niezbędne jest wykazanie, że samoistny posiadacz rzeczy nie tylko pozostaje w przekonaniu, iż niczyjego prawa nie narusza, ale że ma on przeświadczenie, że jest właścicielem rzeczy i że to przeświadczenie znajduje w danych okolicznościach obiektywne usprawiedliwienie ( vide: postanowienie SN z dnia 5 grudnia 2000r., IV CKN 180/00 ). Zatem w dobrej wierze jest posiadacz samoistny, który jest przeświadczony, że służy mu prawo własności do rzeczy, a to jego przekonanie jest usprawiedliwione okolicznościami.

Wskazano, że w literaturze zwraca się uwagę, iż kryterium, według którego ocenia się dobrą wiarę w chwili nabycia posiadania, nie może być tożsame z tym, które stosuje się dla oceny, czy dobra wiara istnieje przez cały wymagany ustawą okres. O ile przy nabyciu posiadania wymagać należy zachowania należytej staranności przy ocenie okoliczności uzyskania posiadania, o tyle nie można wymagać, aby posiadacz nadal podejmował działania, zmierzające do upewnienia się, czy jest właścicielem rzeczy pozostającej w jego posiadaniu. Decydującym momentem dla oceny, czy posiadaczowi należy przypisać dobrą, czy złą wiarę, jest chwila uzyskania posiadania. Późniejsze zmiany świadomości posiadacza pozostają bez wpływu na tę ocenę. Sąd Najwyższy wielokrotnie dokonywał wykładni pojęcia dobrej i złej wiary i stwierdził, że przy ocenie, czy zachodzą warunki do nabycia własności w drodze zasiedzenia, dobra wiara posiadacza polega na usprawiedliwionym w danych okolicznościach przekonaniu, iż przysługuje mu takie prawo do władania rzeczą, jakie faktycznie wykonuje.

Zdaniem Sądu Rejonowego, w okolicznościach sprawy nie można było przypisać wnioskodawcy dobrej wiary. Po pierwsze, środki pieniężne tytułem ceny za traktor zostały przekazane z rachunku bankowego P. N. ( co jest niesporne ), a nie wnioskującej spółki. P. N., jak twierdził, nie sprawdził w dokumentacji spółki, czy znajduje się w niej faktura zakupu ciągnika. Co więcej, twierdził, że prosił o fakturę, ale jej nie dostał, a i tak nie podjął w związku z tym żadnych działań. W świetle zeznań w/w, jak i zeznań świadków, P. N. jawił się Sądowi I instancji jako człowiek dociekliwy i skrupulatny, dbający o swoje interesy, skoro przyjeżdżał do spółki, zatrudniał pomoc księgową, jak i wymagał, by dokumentacja finansowo - księgową spółki była tłumaczona na język angielski, by mógł się z nią zapoznać. Uwagę zwracały zeznania P.'a D. N., w których podawał, że dla niego najważniejsze było to, by kwota za traktor była zaksięgowana w odpowiednim miejscu, ale zarazem, mimo, iż potwierdza, że kontrolował dokumentację firmy i zatrudniał w tym celu księgowych, to nie sprawdził, czy jest zaksięgowana prawidłowo, a mimo, że żądał kopii faktury i jej nie otrzymał - nie twierdził, by wzbudziło to jego wątpliwości, a gdyby rzeczywiście był przekonany, że traktor został nabyty dla wnioskodawcy, to – w ocenie Sądu I instancji - zweryfikowałby to w dokumentacji spółki. Tym samym, na podstawie tylko przekazania pieniędzy na rachunek bankowy sprzedawcy, w sytuacji, kiedy P. N. sam nie dokonywał zakupu traktora, nie mógł być on przekonany o tym, że spółka przez niego reprezentowana nabyła własność spornego traktora.

Tym samym przedmiotowy wniosek o zasiedzenie - jako niezasadny - podlegał zdaniem Sądu Rejonowego oddaleniu. Sąd ten oddalił także wnioski dowodowe uczestnika postępowania o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, biegłego z zakresu pojazdów i maszyn rolniczych, o przeprowadzenie dowodu z kodeksu etyki radców prawnych i pisma z dnia 29 października 2013 roku, jak również wniosek ujęty w odpowiedzi na wniosek – pkt 7, bowiem okoliczności, które tymi dowodami miały być stwierdzone, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Również wnioski o przesłuchanie świadków i stron na okoliczności pominięte w tezach dowodowych zostały oddalone, bowiem okoliczności faktyczne, mające być w ten sposób stwierdzone, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobnie wniosek wnioskodawcy o przeprowadzenie dowodu z pisma skierowanego do (...) Izby Adwokackiej został oddalony, bowiem okoliczności, które miały być przy jego pomocy stwierdzone, nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520§1 i § 2 k.p.c. mając na uwadze, że co prawda zasadą jest, iż każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie, jednak nie w sytuacji, kiedy interesy uczestników są sprzeczne, tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie. Dlatego też mając na uwadze, że wniosek okazał się niezasadny uznano, że wnioskodawca winien zwrócić uczestnikowi postępowania poniesione przez niego koszty postępowania, na które składały się: wynagrodzenie pełnomocnika – 120 zł zgodnie z § 11 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ), opłata od pełnomocnictwa – 17 zł oraz złożona i wykorzystana zaliczka na poczet wynagrodzenia tłumacza w kwocie 200 zł, łącznie 337 zł.

O wynagrodzeniu tłumaczy przysięgłych języka niemieckiego M. H. i języka angielskiego M. M. orzeczono na podstawie § 6 ust. 1 i 2 w zw. z § 2 ust. 1 pkt 2 ppkt a rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 roku w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego ( Dz. U. z 2005 roku, Nr 15, poz. 131 ze zm. , w stawce 39,09 zł, przy czym w przypadku M. H. powiększonej o podatek od towarów i usług ( § 6a rozporządzenia ) zgodnie ze złożonymi rachunkami.

W punkcie V rozstrzygnięto w przedmiocie wniosku uczestnika postępowania zawartego w odpowiedzi na wniosek z dnia 5 czerwca 2013r. o uchylenie postanowienia w przedmiocie zabezpieczenia z dnia 19 kwietnia 2013 roku na podstawie art. 742 § 1 k.p.c. Wniosek ten był w ocenie Sądu orzekającego zasadny, bowiem nieprawomocnym postanowieniem wniosek o stwierdzenie zasiedzenia został oddalony i tym samym orzeczenie w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia stało się nieadekwatne do zmienionego stanu faktycznego.

W punkcie VI, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ( tekst jednolity Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594 ) rozstrzygnięto także o nieuiszczonych kosztach sądowych, tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa tytułem wynagrodzenia tłumaczy przysięgłych, przyznanego niniejszym postanowieniem oraz postanowieniem z dnia 10 czerwca 2014 roku, w którym kwotę 11,10 zł ( ponad złożoną zaliczkę ) polecono wypłacić tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

Apelację od tego postanowienia złożył wnioskodawca, zaskarżając je w całości.

Orzeczeniu zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 174 k.c. i art. 336 k.c. w zw. z art. 38 k.c. , art. 109<sup>1</sup> k.c. i art. 201 k.s.h. poprzez uznanie, że wnioskodawca nie posiadał przedmiotu zasiedzenia w sposób samoistny, gdyż P. S. jako reprezentant spółki mógł wykonywać uprawnienia właścicielskie wobec traktora, a także poprzez uznanie, że nie sposób na podstawie jakiegokolwiek zachowania P. N. wywieść, żeby traktował go jako własność spółki;
- błąd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie przepisów postępowania – art. 233 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów, polegające na sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia

życiowego oraz wybiórczej ocenie dowodów i przyjęciu, że P. N. uzgodnił z P. S., że traktor miał stanowić własność P. S. i zostać zakupiony w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej;

- naruszenie przepisów – art. 174 k.c. oraz art. 7 k.c. w zw. z art. 233 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i oparciu zaskarżonego postanowienia jedynie na wybranych dowodach, w tym zeznaniach uczestnika z pominięciem ich oczywistej sprzeczności z pozostałymi dowodami w sprawie oraz przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji uznanie, że uczestnik obalił domniemanie dobrej wiary po stronie wnioskodawcy w momencie wejścia w posiadanie traktora.

Wskazując na powyższe, wnioskodawca wniósł o zmianę postanowienia i uwzględnienie wniosku, ewentualnie – o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację uczestnik wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie na rzecz uczestnika kosztów postępowania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew jego przekonaniu, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał zarówno trafnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, jak i ustaleń co do okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy. Sąd orzekający nie przekroczył w tym zakresie granic swobodnej oceny dowodów zakreślonych w art. 233 § 1 k.p.c., a wydane na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego postanowienie – wbrew przekonaniu wnioskodawcy – odpowiada prawu. Sąd Okręgowy ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji przyjmuje więc za własne i stanowiące właściwą i wystarczającą podstawę do wydania rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że apelacja wnioskodawcy nie zawierała nowych faktów i dowodów, a przedstawiona w niej argumentacja w żaden sposób nie poddała w wątpliwość, ani też nie zaburzyła logicznego ciągu ustaleń dokonanego przez Sąd I instancji, gdyż sprowadzała się jedynie do polemiki z trafnymi konkluzjami poczynionymi przez ten Sąd.

W pierwszej kolejności, odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego w kontekście uprawnienia do prowadzenia spraw spółki z ograniczoną odpowiedzialnością stwierdzić należy, że rację ma uczestnik, który twierdził – z powołaniem się w tym względzie na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 października (...). w sprawie I CR (...) – iż dla oceny, czyja świadomość decyduje o dobrej lub złej wierze osoby prawnej, miarodajna jest świadomość osób, wchodzących w skład organu tej osoby prawnej. Z pewnością organem osoby prawnej, jaką jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, którą jest wnioskodawca, jest jej zarząd – w niniejszej sprawie jednoosobowy, w osobie P. N. (jedynie w okresie zaś od 26 maja 2010r. do 05.11.2010r. – zarząd ten był dwuosobowy w osobach P. N.- prezesa zarządu i Jespera D.– członka zarządu ). (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie jest zaś jej prokurent, nawet gdy prokura ma charakter samoistny. Zgodnie bowiem z art. 109<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 201 – 255 k.s.h. prokura jest pełnomocnictwem udzielonym przez przedsiębiorcę podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru przedsiębiorców, które obejmuje umocowanie do czynności sądowych i pozasądowych, jakie są związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa, zaś organami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest jej zarząd, rada nadzorcza lub komisja rewizyjna oraz zgromadzenie wspólników. Tym samym stwierdzić należy, że powołanie samoistnego prokurenta w osobie uczestnika P.S. nie pozbawiało P. N., jako prezesa jednoosobowego zarządu, uprawnienia do prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowania, zgodnie z art. 201 § 1 k.s.h. To więc świadomość prezesa zarządu wnioskodawcy była decydująca w interesującej kwestii i od niej zależało przyjęcie przez Sąd Rejonowy istnienia dobrej lub złej wiary osoby prawnej, jaką jest wnioskodawca.



A. wskazał, że w jego ocenie, z zachowania P. N. można było wywieść, iż od momentu nabycia traktora i dostarczenia go do K. traktował on tę maszynę jako swoją własność, tj. wnioskującej spółki.

Tymczasem, z przeprowadzonego postępowania dowodowego przez Sądem i instancji niewątpliwie wynikał zaś przeciwny od prezentowanego w apelacji wniosek w tym zakresie, na co trafnie wskazał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia.

Ciąg wydarzeń, wskazujący na udzielenie uczestnikowi prokury samoistnej w roku 2003, brak zawartej pisemnej umowy o pracę lub podobnej aż do roku 2007 i czynienie ustnie do tego czasu wszelkich ustaleń między P. N., a prokurentem spółki, zakup w dniu 08 kwietnia 2005r. na rzecz uczestnika przedmiotowego traktora (...) marki C. (...) i nr silnika (...) – w celu prowadzenia przez niego na własny rachunek w ramach działalności gospodarczej usług rolniczych tym sprzętem, zawarcie w dniu 16 października 2007r. pomiędzy P. S., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą P. S. (...), a m.in. (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w K. pierwszej między stronami, pisemnej umowy o współpracy, udzielenie uczestnikowi pożyczki w kwocie 2 mln koron duńskich, wolnej od oprocentowania i opłat, od której to kwoty pożyczki umarzana miała być corocznie kwota 400.000 koron, aż do czasu całkowitego jej umorzenia pod warunkiem niewypowiedzenia umowy przez uczestnika, pozostawienie przedmiotowego traktora co prawda w gospodarstwie rolnym wnioskodawcy, lecz w faktycznym samoistnym posiadaniu uczestnika, prowadzącego działalność gospodarczą pod tożsamym adresem, jak spółka oraz pozostawienie takiego stanu rzeczy aż do momentu, kiedy to uczestnik zakończył definitywnie współpracę ze spółkami, w których współnikiem był P. N., jawi się jako ciąg logiczny, a potwierdzony wzajemnie się uzupełniającymi zeznaniami świadków w osobach T. R. (2), R. F. i P. P. (3) oraz wyjaśnieniami uczestnika – także jako wiarygodny i mający oparcie w dokumentach, w postaci umowy o współpracy oraz potwierdzenia przelewu, rachunku i dowodu rejestracyjnego pojazdu, których prawdziwości nikt nie przeczył (k. 122 – 122v, k. 272v, k. 271v – 272, k. 55 – 59, k. 17, k. 18, k. 21 – 22v).

Na podkreślenie w tym miejscu zasługuje fakt, że świadek T. R. (2), który w czasie, gdy prokurentem wnioskodawcy był uczestnik, prowadził księgowość tak spółki (...), jak i przedsiębiorstwa uczestnika oraz świadek R. F. zeznali, iż rzeczony traktor został wprowadzony do ewidencji przedsiębiorstwa uczestnika jako jego własność, a za świadczone tą maszyną usługi rolnicze wnioskodawca otrzymywał faktury od P. S., które regulował, potwierdzając tym samym zakup przedmiotowych usług. Przy przyjęciu stanowiska wnioskodawcy, że traktor stanowił własność spółki, w ocenie Sądu Okręgowego, trudno byłoby wyobrazić sobie sytuację, w której spółka przyjmowałaby bez protestu od P. S. faktury i regulowała stwierdzone nimi należności. Usługi byłyby bowiem wykonywane wówczas należącym do niej sprzętem, a należności z tego tytułu przekazywane byłyby na rzecz podmiotu, który nie był właścicielem traktora i – jak się obecnie twierdzi także w apelacji – nie miał w ogóle prawa do dysponowania nim. Takie postępowanie byłoby więc nielogiczne, niegospodarne i powinno wywołać sprzeciw wnioskodawcy, a do czasu wypowiedzenia prokury P. S. i obecnie - nie wywołało.

Dlatego też w świetle powyższego nie można było podzielić przekonania wnioskodawcy, że Sąd Rejonowy, przy dokonywaniu oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, naruszył wskazane w pkt 2 apelacji przepisy postępowania cywilnego, poprzez ich jakoby błędną, bo sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz wybiórczą ocenę.

Stwierdzić nadto należy, że również okoliczności dokonania w 2005 roku przez P. N. uzgodnień z P. S., iż na potrzeby prowadzonej działalności rolniczej spółek, w których współnikiem jest P. N., zostanie zakupiony od niemieckiej firmy (...) traktor (...) marki C. (...) i nr silnika (...), który miał stanowić własność P.'a S. i zostać zakupiony w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej pod nazwą (...), potwierdzają dalsze okoliczności faktyczne, ustalone w sprawie. Taką czynnością było więc osobiste udanie się uczestnika do niemieckiego sprzedawcy w celu zawarcia umowy sprzedaży tej maszyny i negocjowanie ceny, przekazanie w dniu 11 kwietnia 2005r. z rachunku w Luksemburgu, należącego do P. N., umówionej kwoty 193.000 euro za traktor, wystawienie rachunku jego zakupu na uczestnika oraz pozostawienie przez uczestnika maszyny pod adresem prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, który to adres był zbieżny z adresem spółki (...). Nadto wolę zakupu traktora dla P. S. potwierdza także i to, że mimo szczególnej dbałości i dociekliwości P. N., jako prezesa zarządu wnioskodawcy i jedynego współnika, w

posiadaniu dokładnej wiedzy w zakresie stanu finansowo – księgowego spółki, opisanej szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, nie miał on wątpliwości co do tego, iż w dokumentacji spółki brakuje rachunku zakupu traktora i że to wnioskodawca jest nabywcą usług rolniczych, świadczonych przedmiotowym sprzętem, chociaż – co twierdził w swoich wyjaśnieniach – był przekonany, że to wnioskodawca jest jego właścicielem. Nadto nie zostało wykazane dowodami, że prezes zarządu spółki dążył do wyjaśnienia tego stanu rzeczy. Nie zostało bowiem udowodnione przez wnioskodawcę, by co najmniej do czasu wezwania spółki przez uczestnika do wydania maszyny ( tj. 20.12.2012r. ), żądał on od uczestnika okazania mu dokumentów zakupu maszyny, czy też wezwał np. do zaniechania posługiwania się sprzętem należącym do spółki, a przecież wartość sprzętu była znaczna i nie powinna być pominięta, skoro miała stanowić majątek wnioskodawcy. Okoliczność ta utwierdza Sąd II instancji w przekonaniu, że niewyjaśnienie tych okoliczności przez zarząd wnioskodawcy było wynikiem braku wątpliwości, że to uczestnik, a nie spółka (...) jest właścicielem traktora. Nadto, paradoksalnie, także złożenie przez wnioskodawcę przedmiotowego wniosku o zasiedzenie tej ruchomości, a nie pozwu opartego na realizacji uprawnień, służących właścicielowi rzeczy w celu ochrony tej własności ( np. art. 222 k.c. ), jest potwierdzeniem, że spółka do 2005r. wiedziała, że nie przysługuje jej przymiot właściciela traktora i że może uzyskać jego własność dopiero poprzez wykazanie zasiedzenia rzeczy.

Z tych też względów nie zasługuje na uwzględnienie apelacyjny zarzut naruszenia art. 174 k.c. oraz art. 7 k.c., art. 233 k.p.c. i art. 227 k.p.c., gdyż z przedstawionych wyżej okoliczność w sposób niewątpliwy wynikało, że rację miał Sąd Rejonowy przyjmując, iż uczestnik obalił domniemanie dobrej wiary po stronie wnioskodawcy w momencie pozostawienia traktora w gospodarstwie rolnym należącym do spółki. Momentowi temu, mającemu miejsce w roku 2005, niewątpliwie bowiem towarzyszyła świadomość prezesa jednoosobowego zarządu wnioskującej spółki, że traktor został zakupiony dla uczestnika, który to jedynie z uwagi na to, iż miał tym sprzętem świadczyć usługi rolnicze na rzecz wszystkich spółek, w których P. N. był udziałowcem, pozostawił go w siedzibie wnioskodawcy, jak i swojego przedsiębiorstwa, prowadzonego pod nazwą P. S. (...). Tym samym wskazanie Sądu I instancji, że wnioskodawcy nie można było przypisać dobrej wiary w chwili pozostawienia maszyny w siedzibie spółki, miało swoje uzasadnienie w materiale dowodowym i było prawidłową konstatacją w tej kwestii.

Nadto, poprzez niewykazanie, że wnioskodawca władał traktorem samodzielnie, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, zauważalny jest także brak samoistnego posiadania maszyny przez spółkę w rozumieniu art. 336 k.c., co także prowadziło do oddalenia wniosku o zasiedzenie, a to w związku z brakiem przesłanek do jego stwierdzenia, wskazanych w art. 174 k.c. Okoliczność, że uczestnik dysponował traktorem jak właściciel, według swojego uznania, we własnym imieniu, a nie na rzecz i w imieniu wnioskodawcy, świadczyła o tym, iż nie można było przypisać spółce (...) także samoistnego posiadania przedmiotowej ruchomości.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego i co do niezasadności wniosku i postanowił, jak w pkt 1 - o oddaleniu apelacji.

Konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia i uznania, że interesy stron w niniejszym postępowaniu były sprzeczne, było nałożenie na wnioskodawcę w pkt 2 postanowienia obowiązku zwrotu uczestnikowi kosztów postępowania za drugą instancję na podstawie art. 520 § 1 i § 2 k.p.c. oraz § 11 ust. 1 pkt 3 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ) w postaci kosztów zastępstwa procesowego uczestnika w wysokości 60 zł.